

# Kurier Sąsiedzki

Celestynów, Karczew, Kotbiel, Osieck,  
Sobienie-Jeziory, Wiązowna



Kwartalnik Celestynowskiej Inicjatywy Samorządowej

nr 2 / wiosna-lato 2012



Jeszcze  
nie zginęła  
str. 9

Po świętach  
str. 3

Stefan Traczyk  
o naszej gminie str. 4

Debata  
str. 6

Jubileusz  
w oświacie str. 10



## Szanowni Sąsiedzi

Niedawno, ku swojemu zdumieniu dowiedziałam się że "Kurier Sąsiedzki" jest finansowany z kasy Gminy Celestynów. Stanowczo temu zaprzeczam. Ja i redakcja pracujemy społecznie, projekt graficzny i skład DTP mamy też za darmo. Za druk płacą reklamodawcy. Plotki o wsparciu gminy dla naszej gazety to temat zastępczy dla tych, którzy nie chcą publicznie wypowiadać się o tym, co naprawdę jest naszym problemem.

Minął tydzień od intensywnych opadów deszczu, które spowodowały podtopienia kilku posesji w Celestynowie. Wszyscy pamiętamy ubiegłoroczne ulewy, które wyrządziły spore szkody w powiecie i naszej gminie. Mieszkańcy mówią, że w ten sposób natura odbiera sobie co swoje - inni, że winni są ludzie stawiający domy na dawnych bagnach i zaniedbujący rowy, jeszcze inni, że winni są tylko urzędnicy. Prawda jak zwykle leży gdzieś po środku. Silne emocje powodują wzajemne oskarżenia i chęć udowodnienia za wszelką cenę, że winien jest sąsiad, a nie ja. Odkopywanie wcześniej zasypanych z beztrząsą rowów melioracyjnych nie wszystkim jest na rękę. Każdy broni swojego przepustu, podjazdu, czy trawniczka wzdłuż ogrodzenia. Często

słychać głosy o bezduszności urzędników i przepisów. Ale odwodnienie i oczyszczanie najlepiej przeprowadzić u sąsiada, bo to tam na pewno jest pies pogrzebany. Dzieli nas kwestie odwodnienia gminy, co posesja to konsultant ds. przepustów i inna wizja odwodnienia. Jednak wszyscy chcemy mieć sucho i nie bać się kolejnego deszczu!

Przysłowie: „Nie rób drugiemu co tobie nie miłe” nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji zagrożenia: zalania działki, piwnic, garażu czy nawet domu. Mieszkańcy gminy muszą uzmysłwić sobie konieczność postrzegania zjawiska wylewania wód gruntowych jako wspólny problem. Od lat zaniedbane, zasypane rowy, teraz w sytuacji ciągłego podnoszenia się poziomu wód gruntowych przypominają o sobie w sposób najbardziej dotkliwy. Zastanówmy się i wyciągnijmy wnioski z ostanich doświadczeń. Udrażnianie i stała konserwacja rowów, odtworzenie starych, zasypanych i budowa nowych, to priorytetowe zadanie do wykonania. Powołane w ubiegłym roku spółki wodne wczesną wiosną przystąpiły do pracy. Są efekty, zapraszamy do Dyżyna i Jatnego. Ich reaktywacja to dobry sposób na nasze kłopoty z wodą. W tym zakresie możemy liczyć na pomoc powiatu, bardzo zaangażowanego w działanie Spółek.

Przed gminą i mieszkańcami jeszcze dużo pracy w zakresie budowy, udrażniania i konserwacji rowów. Miejmy nadzieję, że bolesne doświadczenia ubiegłego roku nie pójdą na marne...

Polecam drugie wydanie Kuriera i nieustająco zapraszam do dzielenia się uwagami na jego temat. Nasze łamy pozostają otwarte dla wszystkich autorów, którym nieobojętne są losy naszych małych ojczyzn. Piszcie na adres: [m.klimek142@wp.pl](mailto:m.klimek142@wp.pl)

Zapraszam do lektury  
Redaktor naczelna

*E. Traczyk*  
Elżbieta Traczyk

# Kurier Sąsiedzki

Wydawca i adres redakcji:  
**Celestynowska Inicjatywa Samorządowa**,  
ul. Widok 19,  
05-430 Celestynów  
tel. 22 789 80 38

Redaktor naczelna:  
**Elżbieta Traczyk**  
[eltraczyk@wp.pl](mailto:eltraczyk@wp.pl)

Sekretarz redakcji:  
**Marta Klimek**  
[m.klimek142@wp.pl](mailto:m.klimek142@wp.pl)  
Redakcja:  
**Marta Klimek**  
**Andrzej Mrozowski**  
Opracowanie graficzne  
i przygotowanie do druku:  
**Andrzej Mrozowski**

Kwartalnik Celestynowskiej Inicjatywy Samorządowej

Reklama:  
**Andrzej Mrozowski**  
[gigi.amoroso@wp.pl](mailto:gigi.amoroso@wp.pl)

Druk:  
**Przedsiębiorstwo Poligraficzne RAGUS**  
Kolonja Górki 14,  
08-400 Garwolin

Nakład:  
2000 egzemplarzy  
Kwartalnik darmowy,  
dystrybuowany bezpośrednio przez członków stowarzyszenia  
**Celestynowska Inicjatywa Samorządowa**

Kurier Sąsiedzki wpisany do rejestru Sądu Okręgowego Warszawa - Praga, III Wydział Cywilny pod nr Pr 2911 Celestynowska Inicjatywa Samorządowa: ul. Widok 19, 05-430 Celestynów, KRS 0000336767, NIP 532-20-14-743, Regon 142354162, Sąd rejestrowy: Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy, XIV Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, Nr konta: 58 1090 1753 0000 0001 1406 6102



Święta wielkanocne spędzam w Belgii z rodziną, tradycyjnym białym barszczykiem w roli głównej, osobiście gotowanym z polskich produktów. Są też inne potrawy, ale biały barszcz z kietbasą i jajem jest obok koszyczka ze święconką znakiem szczególnym Świąt Wielkanocnych w naszej rodzinie.

## Świąteczne spotkania

tekst: EWAA  
zdjęcie: PETR KRATOCHVIL, PUBLICDOMAINPICTURES.NET

Śniadanie jest polskie, tradycyjne, rodzinne, przy którym wspominamy inne święta spędzane jeszcze w Polsce wspólnie z tymi, których zabrakło, a byli i są nadal szczególnie nam bliscy. Ile osób wówczas zasiadało przy wspólnym stole? Wyliczamy i z żalem patrzymy na siebie. Było nas więcej i było weselej. Niestety życie pisze swoje sce-

nariusze i nie mamy wpływu na utratę bliskich. Część odeszła z tego świata, a reszta rodziny porożędzała się po świecie. Teraz z różnych powodów, pozostałych członków rodziny trudno zebrać w jednym czasie przy wspólnym stole. W miejscach które sobie wybieramy lub które przypadkowo stają się naszym miejscem na ziemi poznajemy nowych ludzi, zawieramy nowe przyjaźnie. Tacy ludzie często stają się nam bliscy i tworzymy z nimi silne więzi emocjonalne, jak w rodzinie. Po południu jedziemy do bliskich nam ludzi choć spoza rodziny na spotkanie świąteczne. Jest ciepło, zasiadamy w ogródku. Domownicy to bułgarska rodzina mieszkająca w Belgii od kilkunastu lat. Babcia Lena i jej dwie córki oraz jedna 5 letnia wnuczka, jasnowłosa Kira. Goście to Holender mieszkający na stałe we Francji – narzeczony jednej z córek, nasi belgijscy przyjaciele i my. Mój brat z żoną i 10-letnią córką oraz ja. Przy stole pięć języków, wrzawa, mnóstwo serdeczności i ciepła. Co chwilę słychać salwy śmiechu z powodu różnych nieporozumień językowych. Istnia wieża Babel. Mój brat opowiada mi w niezrozumiałym dla mnie języku niderlandzkim o polskim lanym poniedziałku. Po chwili dopiero orientuje się, że mnie nie musi opowiadać co to jest lany poniedziałek, a z pewnością nie po niderlandzku. Znowu śmiech do łez i kolejne opowieści. O banicy – tradycyjnym bułgarskim danu z placka z serem podawanego na ciepło i białym

je zjeść. Osoba, której jajko zostanie najdłużej nie stłuczone będzie zdrowa i szczęśliwa. Rezygnuję z zabawy po czwartym zjedzonym jajku. Na dzisiejsze spotkanie choć nie umawialiśmy się w tej kwestii, każdy przyniósł ze sobą trunek charakterystyczny dla swojego kraju. Degustujemy je, opowiadając o ich recepturach, najczęściej zaciekawienia budzi polska żubrówka w futerku, no i wszyscy zastanawiają się co to za roślina pływa w butelce. Żubr jest opisany jako kuzyn amerykańskiego bizona i wszystko jasne. Tymczasem dziewczynki przy pomocy polskich jajek - sikawek urządzają lane popołudnie wielkanocne ku uciesze całego towarzystwa. Nasi belgijscy przyjaciele, przyznają, że u nich nie ma takich tradycji wielkanocnych, ale poukrywali czekoladowe jajka w trawie, na drzewach i różnych zakamarkach, które teraz dziewczynki pilnie przeszukują. Śmieją się, że rodzimą tradycją Belgów jest czekolada i dlatego kurczaki, zajączki, jajka są z czekolady. Czas upływa na wspólnych opowieściach o rodzinnych losach i doświadczeniach współbiedniaków zamieszkujących w Belgii, a Belgowie wspominają liczne pobyty w Polsce. Na wesoło porównujemy i analizujemy różnice i podobieństwa. W bardzo dobrych nastrojach zegnamy się obiecując sobie następne spotkanie. Rozstajemy się w błogim nastroju, zrelaksowani, bogatsi o nowe doświadczenie cudownie spędzonego wspólnie czasu i nie ma dla nas większego znaczenia, że tak naprawdę nasi bułgarscy przyjaciele swoją Wielkanoc obchodzili tydzień temu. Ważne jest, że czas jaki poświęciliśmy sobie był naszym wspólnym świętem. Świętem przyjaźni, miłości zaczynającej się wiosny i budzącego życia. Świętem Zmartwychwstania, które dla nas wszystkich oznacza to samo. Jeszcze ostatnie uściski, takie prawdziwe, szczere. Obejmujemy się szerokim gestem, przytulamy do siebie, żeby poczuć ciepło drugiego człowieka, żeby się upewnić że jest. Wystarczy uśmiech, słowo, gest i świadomość że mamy się do kogo przytulić, że mamy bliskich którzy chcą się przytulić do nas. Trzeba wracać, do zobaczenia!



# 60 – dziesiątka

W tym roku Gmina Celestynów obchodzi swoje sześćdziesięciolecie powołania. Jest to czas refleksji, ale także odpowiedni moment do planowania.

tekst: STEFAN TRACZYK  
zdjęcie: ANDRZEJ MROZOWSKI

Trudno mówić o planach na następne 60 lat, ale na kilka kolejnych - czemu nie? Bo planować trzeba, tym bardziej że Gmina Celestynów ma ogromny potencjał rozwojowy, który dla naszego wspólnego dobra należy racjonalnie spożytkować.

Pierwszą dziedziną, która nas wszystkich dotyczy jest oświata. Prawie każdy z nas ma w rodzinie dzieci, rodzeństwo lub wnuki które uczęszczają lub będą uczęszczać do szkół i przedszkoli. Wiele rzeczy udało nam się w ostatnich latach w tym zakresie zrealizować. Między innymi wyremontowaliśmy punkt przedszkolny w Pogorzeli Warszawskiej, utworzyliśmy taki punkt w Szkole Podstawowej w Regucie, jak również wyremontowaliśmy salę gimnastyczną oraz wymieniliśmy dach na głównym budynku Zespołu Szkół w Celestynowie. W tym roku rozbudujemy przedszkole w Starej Wsi i projektujemy rozbudowę Szkoły Podstawowej w Celestynowie. Ale przed nami ważne zadanie budowy nowego przedszkola lub rozbudowy istniejącego w Celestynowie i termomodernizacji ZSz.

Następną dziedziną, która także nas wszystkich dotyczy, to ceny wody i ścieków. Oczywiście, że ceny energii, które wpływają na ceny wody i ścieków w ostatnim czasie znacznie wzrosły i będą z pewnością wzrastać. Ale musimy szukać rozwiązań, które przerwą to pasmo podwyżek. Nasi poprzednicy założyli, że podłączenie się do kanalizacji otwockiej rozwiąże nasze wszystkie problemy – ale już teraz widzimy, że nie do końca była to słuszna koncepcja. Otwock stał się dla nas monopolistą i dyktuje nam coraz to większe stawki, a my już chyba dojrzeliliśmy do własnej oczyszczalni ścieków. Bo tylko to może nas ustrzec przed następnymi podwyżkami. Niektórzy powiedzą, że to szalony pomysł, ale my już zrobiliśmy koncepcję tego typu oczyszczalni, a w tym roku rozpoczniemy pracę związaną z uzyskiwaniem stosownych pozwoleń. Niektórzy powiedzą, że nie mamy pieniędzy – oczywiście nigdy środków finansowych w samorządzie nie ma za wiele. Ale możemy zrealizować bardzo słuszny postulat radnego Henryka Floriańczyka, aby środki uzyskane ze zbycia nieruchomości po

dawnym POL-HOTEL-u przeznaczyć na budowę oczyszczalni. To dobra myśl, tym bardziej że teren jest atrakcyjny i można uzyskać pieniądze, które w znacznym stopniu przyczynią się do zrealizowania tego bardzo potrzebnego przedsięwzięcia.

Kolejną rzeczą, która jest dla nas wyzwaniem to infrastruktura drogowa. Choć w ostatnich latach zrobiliśmy wiele w tej dziedzinie, to nadal jest co robić. Myślę tu nie o inwestycjach ogromnych, lecz o działaniu systematycznym i kompleksowym. Tak jak dotychczas udało nam się zrealizować wiele dróg o nawierzchni asfaltowej (np. ulica Rękasa, Poniatowskiego, Akacja, pierwszy etap drogi Głina – Jatne), w bieżącym roku zrealizowaliśmy ulicę Turystyczną, a następny rozstrzygnięty przetarg dotyczy ulicy Kościuszki w Celestynowie. Oczywiście nie możemy się skupiać tylko na asfalcie, bo jak pokazuje zbudowana przez nas z kostki brukowej ulica Prusa w Glinie i ta metoda jest dobra. Musimy też pamiętać o parkingach i chodnikach, i tak jak przy ulicy Reguckiej, czy w Dąbrówce na rondzie przy drodze powiatowej trzeba też upominać się o pieszych i rowerzystów. W wielu miejscach dobrym rozwiązaniem na drogach gruntowych jest zwyczajne wzmocnienie destruktem, czy też kruszywem i wykopanie rowów odwadniających – w tej dziedzinie wiele zrobiliśmy i wiele robimy, a droga w Ostrowiku zrealizowana przy dużym zaangażowaniu sołtysa Marcina Soboty może być sztandarowym przykładem, że można i to robimy.

Wiele jest dziedzin, które powinniśmy tutaj omówić, rzeczy które zrobiliśmy i tematów które planujemy zrealizować, ale ze względu na ograniczone możliwości tego biuletynu – wspomnę jeszcze tylko o jednej sprawie, to jest o odwodnieniu i rowach. Ostatnie lata pokazały, że zaległości w tej dziedzinie są wieloletnie, może nawet kilkudziesięcioletnie. Dlatego z wielką radością patrzymy na ogrom pracy wykonywanej przy naszym wsparciu finansowym przez spółki wodne „Dyzin-Jatne” i „Głina”. Wiele osób jest zaangażowanych w to przedsięwzięcie ale szczególne podziękowania należą się takim społecznikom jak radny Zbigniew Konefał, czy sołtys Piotr Lisowski.

Oczywiście również nie zapominamy o rowach i ciekach wodnych, których właścicielem jest gmina – i jak pokazuje zaangażowanie radnego Leszka Gąsiorowskiego, przy odnawianiu rowów przy ulicy Norwida i Okolskiej i w tym zakresie jest wiele do zrobienia i wiele systematycznie robimy.

Na zakończenie niniejszego artykułu, chciałbym wszystkim obywatelom Gminy Celestynów z okazji jubileuszu 60-lecia istnienia naszego samorządowej życzyć wszystkiego najlepszego, zdrowia i pomysłowości. Chciałbym także podziękować wszystkim ludziom, którzy mało mówią a dużo robią, tak jak radni Stanisław Pawlak i Marian Celiński – bo dzięki takim ludziom, a mogę gwarantować, że jest ich wielu na terenie Naszej Gminy, możemy w spokoju i normalności pracować na rozwój wszystkich naszych piętnastu miejscowości.



## SPÓŁCZEŃSTWO I SAMORZĄDNOŚĆ



Debata „Społeczeństwo i Samorządność”, która odbyła się 18 listopada w Gajóweczce w Regucie poruszyła niespodziewanie wiele ciekawych wątków. O sytuacji w warszawskim samorządzie opowiadał Paweł Lisiecki - radny Pragi Północ od dziesięciu lat.

# Debata

tekst i zdjęcie: ANDRZEJ MROZOWSKI

O sytuacji w warszawskim samorządzie opowiadał Paweł Lisiecki – od 2002 roku radny Pragi Północ.

Wątki polityczne, obyczajowe i komediowe to historia radnego Łukasza Muszyńskiego, który przeciwstawił się kierownictwu swojej partii - warszawskiej Platformie Obywatelskiej, zaprotestował przeciwko uprawianej przez nią polityce „karuzeli stanowisk” i zagłosował na Jacka Sasina, kandydata PiS na stanowisko burmistrza dzielnicy. W efekcie Alicja Dąbrowska z PO, przewodnicząca rady dzielnicy zerwała sesję, chowając się w szafie i nie dopuściła do wyboru reszty zarządu, a prezydent Warszawy, Hanna Gronkiewicz - Waltz ustanowiła na Pradze Północ zarząd komisaryczny. Wkrótce potem Muszyńskim zainteresowała się prokuratura zarzucając mu szantażowanie nieletniego i posiadanie pornografii dziecięcej.

O historię otarły konflikty związane z kolejnymi przenosinami pomnika Czterech Śpiących przy Dworcu Wileńskim. (W 1967 r. w związku z przebudową skrzyżowania ul. Targowej z al. K. Świerczewskiego pomnik przesunięto 8 metrów na wschód). Przez wielu radnych – zwłaszcza tych z Prawa i Sprawiedliwości jest uznawany za reliktną niechlubną przeszłość, który powinien zostać usunięty z przestrzeni publicznej. Dyskusja na temat jego ewentualnego usunięcia miała miejsce już kilkakrotnie, ostatnio przy decyzji o zmianie jego lokalizacji. Już wcześniej bo w 1992 pomnik miał zostać zdemontowany jako reliktny komunizmu, ale został wybroniony przez rzeźbiarza Stefana Momota, który przyznał się do autorstwa rzeźby. W 2007 po raz kolejny pojawił się pomysł przeniesienia pomnika w inne miejsce i zbudowania na jego miejscu przystanku tramwajowego. Plany te potwierdzono w 2010 roku w związku z budową metra, na co

zaprotestowali mieszkańcy bloków przy ul. Cyryla i Metodego. Monument przestawiony na trawnik przed blokiem miałby zasłonić im cały widok z okna. Rozbiórka w 2011 roku miała jednak charakter tymczasowy i była związana z budową II linii metra. Pomnik, po renowacji, ma powrócić w okolice placu Wileńskiego. Miejsce posadowienia nie jest jednak ustalone.

Mimo opisanych sporów dotyczących interpretacji historii i jej upamiętniania - jak się okazuje na Pradze elektorat PiS i SLD są sobie bliskie. W opinii Lisieckiego zwolenników obu partii łączy podnoszenie kwestii bezpieczeństwa (nostalgia za porządkami panującymi w czasach komunizmu - w przypadku wyborców lewicy i rządów silnej ręki - prawicy) oraz relacji z Kościołem (SLD nigdy nie wypowiadał wojny kościołowi).

Zaproszony gość przedstawił też sytuację dotyczącą losów Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Główną przyczyną jej problemów według Lisieckiego jest 12-krotne podniesienie obciążeń podatkowych przez władze miasta. Uderzające jest to że zrobiono to akurat w chwili gdy fabryka odzyskała pełne moce produkcyjne i poszukiwała nowego kontraktu na produkcję samochodów. Decyzję tę podjęła rada miasta, jednak pośrednio odpowiedzialna jest również prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz, która pomimo iż jest najbardziej prominentną członkinią partii kontrolującej ponad połowę mandatów radnych Warszawy, nie powstrzymała swoich kolegów przed uchwaleniem tej dziwnej i krzywdzącej decyzji, która odstraszyła kontrahentów FSO.

Potem najpoważniejszą częścią dyskusji stały się sprawy gospodarczo – samorządowe w tym prawo użytkowania wieczystego. Od przypomnienia sprawy podniesienia stawek od użytkownika wieczystego w naszej gminie przez wójta Traczyka w 2008 ze względu na wzrost wartości gruntów i nieruchomości, dyskutanci określili użytkowanie wieczyste jako pewnego rodzaju podatek katastralny. Podatki i sprawy własnościowe skierowały dyskusję znów na Pragę i historię dzierżawy wieczystej i własności komunalnej. Cały czas większa część budynków w Warszawie należy do gmin. Brak możliwości opieki nad tak olbrzymimi zasobami miejskimi i zaległości w czynszach lokatorskich (przeciętny dłużnik ma 20-30 tysięcy złotych długów) skazują większość kamienic na śmierć techniczną a lokatorów na eksmisję. Urząd miejski w Warszawie dopłacił w ubiegłym roku do stołecznych czynszówek ponad 230 mln zł. Łącznie na utrzymanie 1,1 mln mieszkań komunalnych w Polsce samorządy, czyli de facto my - podatnicy, łożymy co roku około miliarda zł. A lokatorzy takich mieszkań są dodatkowo zadłużeni na kolejny miliard. W samej stolicy to 200 mln złotych. Często nie płacą nie dlatego, że nie mogą, ale nie chcą. Wiedzą, że nic nie można im zrobić. Miasto od trzech lat próbuje sprawdzić, kto mieszka w lokalach komunalnych. Wyniki analiz są zatrważające: co najmniej 30 proc. lokali zajmują ludzie, których stać na zakup mieszkania lub jego wynajem po stawkach rynkowych. I zdarza się, że podnajmują lokale

komunalne, czerpiąc zyski z tego procederu. Do patologii zachęcają ogromne różnice w cenach najmu: za lokal komunalny w centrum Warszawy płaci się 6,5 – 7 zł za 1 m<sup>2</sup>. Za podobny na wolnym rynku nawet sześć razy więcej. Zdaniem uczestników debaty państwo w ogóle nie powinno mieszać się do finansowania mieszkań komunalnych. Lepiej byłoby, gdyby gminy miały dowolność w gospodarowaniu zasobami, łącznie z ich sprzedażą. Bardziej opłacałoby się im pozbyć wszystkich mieszkań, a potrzebującym wynajmować lokale na wolnym rynku. Gminy dokładniej weryfikowałyby tych, którym wynajmują mieszkanie, więc byłoby mniej nadużyć. Na rynku pojawiłoby się za jednym zamachem kilkaset tysięcy mieszkań na sprzedaż, co automatycznie przeżyłoby się na spadku cen nieruchomości, może nawet o kilkanaście procent. Nie wspominając o tym, że komunalne ruiny w rękach prywatnych właścicieli odzyskałyby dawny blask. W większości zachodnich krajów pojęcie mieszkania komunalnego praktycznie nie istnieje. Dla najbiedniejszych obywateli gminy wynajmują mieszkania albo wypłacają im zasiłki mieszkaniowe. To pozbawia samorządy problemu z remontami lokali i ogranicza liczbę naciągaczy. W Polsce od ponad dwudziestu lat obowiązuje system, w którym raz przyznane mieszkania komunalne zostaje w rodzinie praktycznie na zawsze.

Własność komunalna nieruchomości warszawskich bierze początek z dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, zwanego powszechnie „Dekretem Bieruta”, który wszedł w życie z dniem 21 listopada 1945 roku. Wszelkie grunty na obszarze miasta stołecznego Warszawy przeszły na własność gminy m. st. Warszawy. Dotyczyło to wszystkich gruntów położonych na terenach warszawskich, niezależnie od sposobu użytkowania, lokalizacji czy przeznaczenia nieruchomości. Z kolei na podstawie ustawy z dnia 20 marca 1950 roku o terenowych organach jednolitej władzy państwowej w wyniku zniesienia związków samorządu terytorialnego majątek miasta stołecznego Warszawy, a zatem i grunty warszawskie, stał się własnością Skarbu Państwa. Obecnie, na podstawie ustawy z dnia 10 maja 1990 roku (przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym) i ustawy o pracownikach samorządowych gmin, majątek ten został zwrócony gminie miastu stołecznemu Warszawa. Na mocy Dekretu Bieruta dotychczasowi właściciele gruntów mieli prawo wystąpienia w terminie sześciu miesięcy od dnia objęcia gruntu w posiadanie przez gminę m. st. Warszawy z wnioskiem o przyznanie im prawa wieczystej dzierżawy gruntu lub prawa zabudowy na tym gruncie. Gmina miała obowiązek uwzględnić wniosek dotychczasowego właściciela, jeżeli korzystanie z gruntu przez dotychczasowego właściciela dawało się pogodzić z przeznaczeniem gruntu według planu zabudowania. Dziś na podstawie tamtych wniosków odbywa się bardzo powolny proces zwrotu nieruchomości.

Dyskusję podsumował wójt Stefan Traczyk. W jego opinii samorząd to miejsce dla długodystansowców. To kwestia wyboru charyzmatycznych ludzi z wizją, którzy pracują konsekwentnie na rzecz swoich społeczności. Na zakończenie zaprosił na kolejne debaty samorządowe.

# Prawo człowieka do bezpieczeństwa

*Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem oraz powinni postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa.*

tekst: KW

Prawa człowieka to koncepcja, według której każdemu człowiekowi przysługują pewne prawa, których źródłem obowiązywania jest przyrodzona godność ludzka. Prawa człowieka różnią się od innych praw moralnych tym, iż nie ma dla nich uzasadnienia. Fakt, iż jest się człowiekiem jest wystarczającym powodem dochodzenia roszczeń wynikających z tych praw. Państwo ma za zadanie ochronę tych praw. Poszanowanie praw człowieka i godności ludzkiej jest uznawane za podstawę sprawiedliwości i pokoju na świecie. Postanowienia Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oficjalnie nazywanej Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (zatwierdzona przez Radę Europy w Rzymie) gwarantuje nam właśnie min. prawo do bezpieczeństwa w Artykule 5. "Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego". Prawa człowieka służą przede wszystkim zaspokojeniu potrzeby bezpieczeństwa. Termin bezpieczeństwo oznacza stan "bezpieczny" od łacińskiego "sine – cura = securitas". Współczesne definicje określają bezpieczeństwo jako stan pewności, spokoju, zabezpieczenia oraz jego poczucie i wskazują, że oznacza ono brak zagrożenia oraz ochronę przed niebezpieczeństwem. Daniel Lerner napisał "W najbardziej dostosowanym znaczeniu bezpieczeństwo jest rzeczywiście identyczne z pewnością i oznacza brak zagrożenia fizycznego albo ochronę przed nim". Bezpieczeństwo ma charakter przedmiotowy, a będąc naczelną potrzebą człowieka jest zarazem podstawową potrzebą państw i systemów międzynarodowych. Jego brak wywołuje niepokój i poczucie zagrożenia. Aby usunąć lub przynajmniej oddalić zagrożenia i eliminować własny lęk, obawy, niepokój i niepewność staramy się oddziaływać na swoje otoczenie zewnętrzne i sferę wewnętrzną. Skoro zagrożenia mają dwojaki rodzaj, działania w celu likwidowania zagrożeń mogą być skierowane zarówno do wewnątrz jak i na zewnątrz. Możemy wyodrębnić więc dwa aspekty bezpieczeństwa: wewnętrzny i zewnętrzny. Bezpieczeństwo wewnętrzne oznacza stabilność i harmonijność da-

nego organizmu bądź podmiotu zbiorowego, natomiast bezpieczeństwo zewnętrzne – brak zagrożenia ze strony innych podmiotów. Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa jest ogólnospołecznym interesem ogółu społeczeństwa, co usprawiedliwia przyznanie odpowiednim służbom – powołanym do utrzymania porządku publicznego oraz odpowiedzialnym za bezpieczeństwo. Podstawowym podmiotem powołanym do czuwania nad bezpieczeństwem obywateli jest policja. Ustawa stanowi, że policja jako formacja umundurowana i uzbrojona jest przeznaczona do ochrony ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Jednocześnie ustawa o policji nakłada na jej funkcjonariuszy realizujących czynności służbowe obowiązek respektowania i poszanowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka. Inną umundurowaną służbą posiadającą zadania w zakresie ochrony bezpieczeństwa jest straż miejska (w gminach straż gminna), działająca w oparciu o ustawę z dn. 29.08.1997. Brak zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa wyrządza szkody jednostce czy grupie ludzkiej, gdyż destabilizuje jego tożsamość i funkcjonowanie. Przejawiają one wówczas tendencje do zmiany istniejącego stanu rzeczy, do oporu wobec niekorzystnych zmian w ich strefie i do stosowania środków ochronnych, mogących przywrócić im poczucie bezpieczeństwa. Tendencje tego rodzaju dowodzą, że bezpieczeństwo jest nie tyle określonym stanem rzeczy, ile ciągłym procesem społecznym, w ramach którego podmioty działające starają się dokonać mechanizmy zapewniające im poczucie bezpieczeństwa. W praktyce mamy więc do czynienia z dwojakim rozumieniem bezpieczeństwa: negatywne – wąskie ujęcie traktuje bezpieczeństwo jako brak zagrożenia, a koncentruje się na analizowaniu oddziaływań podmiotu w celu ochrony przed zagrożeniami dla jego istotnych wartości wewnętrznych; pozytywne – postrzega kształtowanie pewności przetrwania, posiadania i swobód rozwojowych podmiotu.



## Szczerze wmerła Ukraina

Na zielonej Ukrainie,  
Gdzie murzyński żyje lud,  
Tam gdzie rzeka Wisła płynie  
I Japończyk zbiera miód ...

tekst i zdjęcie: ANDRZEJ MROZOWSKI

Choć początek naszych hymnów jest identyczny, to żartobliwa piosenka w podtytule mam wrażenie jest dobrą ilustracją poziomu naszej wiedzy o południowo-wschodnim sąsiedzie. Nawet znane mi wykształcone osoby znają tylko wspólną, trudną historię, kresową nostalgię i stereotypy, które chętnie tworzymy. Zresztą podobnie jak na temat Czechów czy Rosjan. Opowieści o niechęci wobec Polaków czy zamknięciu na nas pryskają zaś jak to zwykle bywa na miejscu. Nigdzie we Lwowie czy w jego okolicach nie spotkałem się z najmniejszym przejawem niechęci, mimo że w rozmowach posługiwałem się wyłącznie polskim. Wręcz przeciwnie. Od przypadkowego napotkanej we Lwowie turystki z Kijowa zachwycającej się z nami secesyjnymi kamienicami, również i tymi w Krakowie, które miała okazję podziwiać; przez bar, w którym obsługa nieproszone zmieniała kanał telewizyjny na polskie MTV - zorientowawszy się tylko skąd jesteśmy; po zwykłych mieszkańców wsi ciekawych tego co w Polsce, ale i opowiadających

chętnie o sytuacji politycznej na Ukrainie.

Mimo, że w sklepach z pamiątkami można znaleźć popielniczki z wizerunkiem Bandery; we Lwowie widziałem chłopaka z osetedcem, w soroczce i szarawarach; a większość wiernych na nabożeństwa przychodzi w strojach ludowych, to ludzie zajęci wydają się być raczej walką o byt i wcale nie wydają się być tak nacjonalistycznie nastawieni jak możnaby się tego spodziewać.

A powinniśmy uderzyć się w pierś. Ludność rusińska na tych terenach pozbawiona była przez wieki tych samych praw, co polska. Były to de facto nasze kolonie. Jeszcze przed wojną używanie języka ukraińskiego było tu ścigane z mocy ustawy. A przecież dalekosiężna wizja marszałka Piłsudskiego stworzenia unii z Białorusią, Litwą i Ukrainą – związku państw potrafiących przeciwstawić się rosyjskiej hegemonii, przez splot okoliczności, a potem

krótkowzroczność sanacyjnych polityków po jego śmierci została pogrzebana. Dzięki staraniom marszałka Rzeczpospolita Polska była jedynym krajem, który udzielił w 1920 r. Ukraińskiej Republice Ludowej pomocy i wsparcia dla restytucji niepodległego państwa ukraińskiego. Mimo wcześniejszych waśni o Lwów Piłsudski zawarł z przewodniczącym Dyktorii URL Symonem Petlurą sojusz wojskowy i polityczny. Polska uznała w nim suwerenność URL, zrzekała się części terytoriów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej i zobowiązywała się do wspólnej walki z bolszewikami. Niestety w trakcie wspólnej operacji kijowskiej, mającej na celu oswobodzenie Ukrainy od Armii Czerwonej - w opinii historyków armia polska nie zdołała spełnić zadań operacyjnych i okupacyjnych, a administracja URL zbudować trwałych fundamentów republiki. Tak legły w gruzach marzenia wielu polskich i ukraińskich patriotów.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

Wszyscy uczniowie i przedszkolaki wiedzą już o 60-leciu Gminy Celestynów. Pierwsze spotkania w organizacji poszczególnych konkursów i terminów odbyły się z dyrektorami tuż po feriiach zimowych. W marcu wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury został przygotowany kalendarz z precyzyjnymi datami i godzinami imprez na każdy miesiąc do końca roku szkolnego. Wiele zaplanowanych imprez i konkursów jest już zakończonych. Uczniowie, rodzice i nauczyciele wykonali dużo dobrej pracy. Sukcesy zawdzięczamy zaangażowaniu uczniów, rodziców i nauczycieli. W Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi im. por. Józefa Czumy

# Jubileusz w oświacie

tekst i zdjęcie: ZOSZ

„Skrzytego” w Celestynowie, 17 maja 2012 r. odbył się Bieg w Hołdzie Szarym Szeregom, gdzie o jubileuszu Gminy mówiono również w kontekście Tajnego Nauczania. Uczniom, mimo że sportowo spędzili ten dzień, udało się połączyć historię ze sportem w dobrym klimacie. Konkursy wewnątrzszkolne nawiązują do Jubileuszu Gminy. W następnym roku szkolnym zaplanowano „Wyprawę na sześćdziesięciu rowerach, a nawet jeszcze więcej” oraz „Biegi z historią”.

Publiczna Szkoła Podstawowa w Celestynowie opracowała na potrzeby swoich uczniów harmonogram, zaakceptowany przez Radę Pedagogiczną, realizowany bez opóźnień, a aktualna dokumentacja fotograficzna jest umieszczana na stronie internetowej szkoły. Konkursom i wydarzeniom towarzyszy wystawa starych zdjęć fotograficznych absolwentów szkoły, która wzbudza dużo uśmiechu i radości, w szczególności rodziców i dziadków, którzy na zdjęciach odnajdują siebie sprzed lat. Szkoła udostępniła odwiedzającym pierwsze szkolne kroniki, w których opisywane są kolejne etapy rozwoju miejscowości i ośrodka

oświatowego Wyłożona jest również nowa kronika, gdzie każdy może i wpisuje swoje wspomnienia związane ze szkołą i tym samym z historią Gminy Celestynów. W ramach 60-lecia Gminy Celestynów odbył się 7 maja 2012 r. również Festiwal Piosenki Harcerskiej i Powstańczej pt. „Ocalić od zapomnienia” z udziałem uczniów i grup harcerskich z Gminy i Powiatu Otwockiego.

Największe święto miało miejsce 18 maja 2012 r. Uroczystość odbyła się z okazji 69 rocznicy odbicia więźniów w Celestynowie oraz 4 rocznicy nadania Szkole imienia Batalionu „Zośka”, przy okazji których również akcentowano okrągły jubileusz Gminy Celestynów.

Ciąg dalszy w następnym numerze.



L.p.	Zadania	Termin	Odpowiedzialny
1.	Opracowanie regulaminów konkursów rozstrzygnięcie konkursu na temat historii Celestynowa Turniej wiedzy	Do końca marca 2012 r. 11.06.2012 r. 25.06.2012 r.	Marzena Pyra
2.	Przygotowanie wydanie specjalnego numeru gazetki szkolnej na temat 60-lecia gminy	15.06.2012 r.	Grzegorz Kopański i zespół redakcyjny
3.	Konkurs plastyczny „Miejsce pamięci”	05.06.2012 r.	Monika Przybysz
4.	Konkurs poetycki pt. „Mój dom, moje miejsce” (kl. I-III)	05.06.2012 r.	Ewa Ciesielska, Anna Piłka
5.	Konkurs literacki „Kartka z pamiętnika” (kl. IV-VI)	05.06.2012 r.	Marlena Koszewska

## Harmonogram prac związanych z obchodami 60-lecia Gminy Celestynów

Zbliżają się wakacje, okres bardzo ciężki dla zwierząt. W tym czasie zwiększa się liczba porzuconych psów. Nie bądźmy obojętni na ich cierpienie, starajmy się im pomagać po przez zwiększenie świadomości ich właścicieli, oraz innych ludzi. Zwierzęta, to żywe organizmy, które czują ból i cierpienie tak jak my. Nie kupujmy psów na prezent, nie adoptujmy ze schroniska psa, jeśli ma spędzić życie na łańcuchu. To przecież żywa istota i ogromny obowiązek o którym zapominamy w chwili gdy mamy na rękach śliczną, puchatą kulkę. Pies to również wydatki z którymi trzeba się liczyć, by go utrzymać, to koszty wyżywienia, suplementacji,

jomości psychiki psów i zdobyte doświadczenie w indywidualnym podejściu do każdego zwierzęcia.

Hotel Państwa Grzywaczewskich przyjmuje psy przez cały rok. Do dyspozycji czteronożnych milusińskich jest przepiękny apartament pod dębami, w środku którego rosną dwa dęby tworząc wspaniałą atmosferę, kojce z wybiegami i budami termoizolacyjnymi, a dla małych pieszków i tych, które przyzwyczajone są do warunków domowych, pawilon zimowy (ogrzewany). Warunki w pawilonie doskonale imitują warunki domowe, tak aby każdy pupił szybko zaaklimatyzował się w nowym mie-

# Hotel dla psów

tekst: JJ, zdjęcie: ANDRZEJ MROZOWSKI

szczępion i leczenia. Jest jeszcze jedna bardzo ważna kwestia o której z reguły nie myślimy gdy bierzemy psiaka, a mianowicie wakacje. Mając psa trzeba mieć świadomość, że na nasz wymierzony urlop wyjeżdżamy razem z nim lub decydujemy się na zostawienie go u kogoś z rodziny. Niewiele osób wie, że istnieją już specjalne hotele dla psów, gdzie na czas naszego wyjazdu możemy bezpiecznie ulokować naszego psiaka.

Dziś postaram się Państwu przybliżyć temat tego rozwiązania. Takie ośrodki wypoczynkowe dla zwierząt są coraz bardziej popularne w naszym kraju. Przykładem jest hotel dla psów, który działa na terenie naszej gminy w miejscowości JATNE. Pensjonat „Pod Brzozami” funkcjonuje już przeszło 10 lat i cieszy się ogromną popularnością. Zadbany, pełen zieleni i kwiatów, gdzie w okresie urlopowym możemy zostawić naszego pupila pod opieką doświadczonych osób, które wiedzą jak zająć się naszym podopiecznym tak, aby nie tęsknił podczas naszej nieobecności. Przyjeżdżają tu ludzie ze swoimi psami z najdalszych zakątków Polski. Właściciele pensjonatu od ponad 15 lat prowadzą hodowlę psów rasowych, co przekłada się na zna-

jsu. Cały obiekt monitorowany jest przez 24 godziny, właściciele hotelu nawet w nocy wiedzą co dzieje się z ich pensjonariuszami.

Psy przez większą część dnia biegać bez troski na specjalnie do tego stworzonych wybiegach i pod czujnym okiem pani Grażynki korzystają ze świeżego powietrza i zabaw z innymi psami. Właściciele pensjonatu mają na uwadze także psy, które nie tolerują innych zwierząt. Dla takiej grupy podopiecznych stworzone są oddzielne wybiegi, tak aby nie musiały denerwować się innymi psami. Pensjonat zapewnia wyżywienie oraz stałą 24 godziną opiekę weterynaryjną, a jego właściciele są miłośnikami zwierząt. Czego chcieć więcej?

Z taką świadomością można spokojnie wyjechać na urlop bez obawy o naszego ukochanego czworonoga. Mam nadzieję, że takich pensjonatów będzie coraz więcej.

Jak widać możliwości wyjazdu na wakacje i zostawienie psiaka w hotelu są, ale trzeba zdać sobie sprawę, że wiąże się to z kosztami. Tylko, czy jesteśmy na nie przygotowani?

Wszystkich właścicieli, oraz miłośników zwierząt zachęcam do zapoznania się z nowelizacją ustawy o ochronie zwierząt, która weszła w życie z dniem 01.01.2012. Ustawa ta znacząco zaostrza kary za znęcanie się nad zwierzętami oraz precyzyjnie reguluje warunki trzymania zwierząt na uwięzi.

O to główne punkty nowej ustawy:

1. Zakaz trzymania psów na łańcuchu dłużej niż 12 godzin na dobę. łańcuch musi mieć co najmniej 3 metry długości,
2. Zakaz rozmnażania zwierząt w celach handlowych poza zarejestrowanymi hodowlami – likwidacja pseudohodowli,
3. Zakaz handlu psami i kotami na targowiskach i w sklepach,
4. Zakaz obcinania psom uszu i ogonów ze względów estetycznych – tzw. kopiowania,
5. Kto będzie się znęcał nad zwierzęciem, straci prawo do posiadania zwierząt na okres od roku – do 10 lat. W przypadku skazania za znęcanie się nad zwierzęciem, sąd będzie orzekał przepadek zwierzęcia, jeśli sprawca był jego właścicielem. Sąd może także zakazać wykonywania zawodu lub prowadzenia działalności wymagających zezwolenia, które są związane z wykorzystywaniem zwierząt,
6. Zaostrzenie kar za znęcanie się nad zwierzętami – do 3 lat więzienia,
2. Kara grzywny za znęcanie się – do 100 tysięcy złotych,
7. Zakaz uboju zwierząt innych niż gospodarskie,
8. Zakaz sprzedaży ryb bez odpowiedniej ilości wody.

Jeśli widzimy, że zwierze jest ciągle na łańcuchu, lub jest źle traktowane przez swojego właściciela najprostszym sposobem jest zwrócenie uwagi, być może nie wszyscy jeszcze wiedzą o obowiązującym prawie.

Możliwość egzekwowania prawa mają organizacje pro-zwierzęce działające na terenie kraju, Policja oraz Straż Gminna.





# PBDiM

**Mińsk  
Mazowiecki**

Pełna nazwa naszej firmy to Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. w Mińsku Mazowieckim. Jesteśmy nowoczesną firmą z tradycjami. Stale inwestujemy w infrastrukturę techniczną, sprzęt oraz ludzi. Dzięki temu posiadamy wysoko wyspecjalizowaną kadrę, nowoczesny sprzęt i urządzenia pomiarowe. Specjalizujemy się w kompleksowej budowie dróg oraz produkcji mas bitumicznych. Spełniamy wszystkie wymagania prawne dotyczące ochrony środowiska, potwierdzone certyfikatami i rejestracją w Krajowym Systemie EMAS. Nasze kierownictwo kładzie duży nacisk na pracę zgodną z przepisami bhp oraz kształtowanie w tym zakresie świadomości pracowników. Nad jakością prowadzonych robót i produkowanych wyrobów czuwa niezależna jednostka organizacyjna funkcjonująca w ramach przedsiębiorstwa - Centralne Laboratorium Drogowe, wyposażone w niezbędny sprzęt umożliwiający obiektywną ocenę wykonywanych robót i produkowanych wyrobów.

Baza sprzętowa i technologiczna pozwala oferować usługi w zakresie:

- budowy dróg, ulic, mostów i lotnisk,
- modernizacji i remontów istniejących obiektów drogowych,

- budowy dróg tymczasowych i objazdów,
- sprzedaży mas bitumicznych, betonów towarowych i konstrukcyjnych oraz betonów na podbudowy drogowe,
- kompleksowego badania laboratoryjnego w zakresie budownictwa drogowego i mostowego,
- zimowego utrzymywania dróg,
- dzierżawienia środków transportu i innego sprzętu specjalistycznego do robót drogowo - inżynierskich.

Wyspecjalizowana i doświadczona kadra kierownicza koordynuje całość prac objętych zakresem działania Spółki, co pozwala uzyskać wysoką jakość wyrobu gotowego. Spółka PBDiM jest przygotowana do podnoszenia umiejętności swoich pracowników, aby móc zaspokoić wszystkie, rosnące potrzeby i oczekiwania klientów. Jesteśmy w stanie podjąć się realizacji każdego zadania z zakresu kompleksowego wykonania budowy i remontu dróg kołowych, produkcji mas bitumicznych i betonów oraz terminowo i profesjonalnie wywiązać się ze złożonego zamówienia. Zapewnieniem najwyższej jakości naszych wyrobów i usług jest przyjęty System Zarządzania Jakością według międzynarodowej normy ISO 9001:2000 oraz system AQAP 2120.

<http://www.pbdim.com.pl>